Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacii Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	
Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:	
Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 30-go grudnia 1932 r. Nr. 52.

Joachimowi Neigerowi...

Tow. Joachim Neiger może sobie dziś, gdy w kole swej najbliższej rodziny ogarnie pamięcią drogę 60 lat wstecz, powiedzieć: **nie na darmo żyłem, nie na darmo żyję.**

Dla siewcy niema większego zadośćuczynienia, jak dożyć żniwa swego posiewu. Joachim Neiger jest od dziesiątek lat siewcą sjonizmu, a dziś spogląda na żniwo swej pracy. Był już siewcą w czasie, gdy trzeba było ugór żydowski przeorać ostrym pługiem. Jako jeden z pierwszych chwycił pług w rękę. Niema w dzielnicy naszej miejsca, w któremby sjonizm, jego rozbudzenie, wzrost, pogłębienie nie było związane z siejbą Neigera.

Joachim Neiger nosi swój sjonizm w sercu. Niema „stosunku" do sjonizmu, jak człowiek niema stosunku do uderzeń swego serca. Sjonizm jest w nim, jest nim samym, jego tętnem ustawicznem, ciągłem.

Całość życia żydowskiego, jego rozległa gama, jego górne, potężne i dramatyczne przejawy i te najdrobniejsze, najbardziej codzienne troski nasze padają w jego uczucie sjonistyczne i w niem przedewszystkiem wywołują odgłos, bo nic, co żydowskie, nie jest mu obcem.

Neiger cieszy się — przez łzy. Ileż to razy widywałem go na zebraniach, konferencjach, kongresach, gdy w obliczu jakiejś radosnej wieści, zwiastującej nasz dumny pochód naprzód, pochylał głowę i ukradkiem ocierał łzy. Bo Neiger kocha sjonizm, jak się kocha dziecko własne. Radość miłości rodziców w łzach cichych się kryje.

Neiger smuci się — buntem. Gdy z zakamarków życia żydowskiego wyłazi jakiś płacz, który plami naszą godność, Neiger — cierpi wówczas, bo chciałby zawsze widzieć żydostwo dobrem, jasnem, etycznem, świetlanem.

Gdy zmienna fala losu naszego przynosi wieść złą i grotem uderza w naszą pierś, Neiger na chwilę zgina się smutkiem, ale wnet się prostuje — buntem i innych prostuje, bo sjonizm jest dlań życiem, walką, lotem do wyzwolenia.

A temu głębokiemu uczuciu towarzyszy jasny, prosty rozum, czerpiący pełną garścią z krynicy tradycji i wiedzy żydowskiej. Uczuciem i rozumem trafiał z mownicy do serc tych setek tysięcy słuchaczy żydowskich wielu pokoleń, do których przemawiał przez dziesiątki lat i w których krzesał wiarę w wyśnioną przyszłość naszego narodu.

Joachim Neiger — to dumny, piękny Żyd. Nie jest on typem, lecz — ideałem. Raźniej, jaśniejby nam było, gdybyśmy więcej mieli Neigerów.

Ale dziś cieszmy się tem, że mamy — jego.

לחיים ניגר = בן הששים

חיים ניגר—בן ששים.
כשרק נראו נצני התנועה הציונית הראשונים דבק אליה בלב ונפש ונעשה
לאחד מלוחמיה האמיצים והנאמנים.
תמיד עמד בשורה הראשונה. אף פעם לא אמר די, נפשו לא ידעה מנוח.
תמיד שאף קדימה, קדימה. להרחיב את התנועה. להגדיל את ההסתדרות
בלי לאות. בלי הפסק. לפעמים בצעדי-און ולפעמים בצעדים מדודים
בהתאם לזמן ולאפשרויותיו, אבל בלי הפסק.
מלא אהבה לציונות בא אל העם לשם כבוש לבבות. באמרותיו הנלהבות
קרא לשחרור, לחופש.
כשלונותיו הראשונים לא הפחידוהו ולא התלישו את כחו. בעקשנות בלתי
פוסקת, בקנאות בלתי מצויה הנובעת מתוך אהבה ומסירות לרעיון הנעלה
יצא למלחמת מצוה בעד תחית העם. הרס את חומת הקפאון והאדישות
שהקיף את מחנה ישראל. אש קדש הצית בלבות העם.
אלפים שתו בצמא את דבריו, דברי הנואם בחסד עליון. בהמונים נהרו
אחרי התנועה הציונית.
מזער עשו פרי. הציונות, שלה הקדיש ניגר את כשרונותיו הגדולים
וידיעותיו הרבות, כבשה את כל העם, וארץ ישראל עומדת בבנינה.
וניגר הוא אחד מעמודי התוך של התנועה הכבירה הזאת.
חיים ניגר זרע באש-לבבו וקוצר בחדות נפשו.
חיים ניגר = בן ששים.

לשפע הברכות שיחולו על ראשך, חברנו היקר, ביום יובלך הששים תצטרף גם ברכתנו הצנועה, עוד הרבה, הרבה שנים תמצא בתוכנו. בריא ורענן תמשיך עוד הרבה שנים את עבודתך, עבודת הקודש לטובת הציונות. עוד הרבה שנים תחזק בנו את האמונה החזקה בעתיד העם ובתחיתו.

ח. פ.

Wśród nas, z nami, każdej chwili, w smutku i radości.

Na Joachima Neigera możemy liczyć, jak na Zawiszę. Semper fidelis.

Niechże dziś odczuje, że nietylko on jest z nami ale i my z nim.

Niechże dalej sieje nam długie lata ziarno wiary w wielkość przyszłości narodu, który wszyscy pragniemy widzieć szczęśliwym i dobrym.

Joachim Neiger ma pełne, dobrze zasłużone prawo powiedzieć sobie dziś, w chwili retrospekcji: **nie na darmo żyłem, nie na darmo żyję.**

Dr I. Schwarzbart.

Joachim Neiger a sjonizm tarnowski.

Rok 1908 stanowi bezsprzecznie przełom w rozwoju sjonizmu tarnowskiego.

W roku tym przybył do Tarnowa na stały pobyt nasz ukochany tow. Joachim Neiger.

Choć Tarnów należy do tych nielicznych miast, w którem zajmowano się problemami sjonistycznemi bardzo żywo jeszcze i przed zwołaniem pierwszego kongresu sjonistycznego, to jednak aż do roku 1908 nieliczna tylko garstka młodzieży i inteligencji żydowskiej naszego miasta zaliczała się do zwolenników wzniosłej idei sjonistycznej.

Znaczna bardzo poprawa w tym kierunku następuje dopiero z chwilą przyjazdu do Tarnowa Joachima Neigera, albowiem po każdem publicznem Jego przemówieniu zaciąga się setki Żydów z Tarnowa i okolicy pod sztandar biało-niebieski i w ten sposób stał się sjonizm w Tarnowie bezapelacyjnie ruchem ludowym i panem na ulicy żydowskiej, a to dzięki urokowi i fascynującej sile, jaką posiada wymowa Joachima Neigera.

Wychowany i wykształcony na dziełach staro i nowohebrajskiej literatury, zrozumiał Joachim Neiger, że pełnowartościowym Żydem, a więc i sjonistą, może być tylko ten Żyd, który posiada dostateczną znajomość języka i literatury hebrajskiej i dlatego też nic dziwnego, że widzimy Joachima Neigera w pierwszych szeregach założycieli szkoły hebrajskiej „Safa Berura" w Tarnowie.

Jeżeli dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że szkoła ta wychowuje setki dzieci żydowskich na pełnowartościowych obywateli, oraz i gorąco kochających swój Naród synów, to jest to w głównej mierze zasługą tow. Joachima Neigera.

Joachim Neiger najlepiej z pośród nas odczuł i zrozumiał ową głęboką treść, jaka zawarta jest w tem starohebrajskiem przysłowiu, które powiada, że „Naród bez książki, to ciało bez ducha".

Dlatego też wyłącznie tylko niezmordowanej pracy i usilnym zabiegom Joachima Neigera zawdzięczamy powstanie i istnienie w Tarnowie żydowskiej bibljoteki ludowej „Sifrija Amamit", która dostarcza „duchowej strawy" szerokim warstwom społeczeństwa tarnowskiego.

A kiedy dzisiaj danem Ci jest Kochany Jubilacie w dniu 60-lecia Twych urodzin osobiście oglądać niezniszczalne plony Twej bardzo żmudnej wprawdzie, ale za to nader owocnej 25-letniej pracy sjonistycznej na gruncie tarnowskim, — to niechaj wolno będzie mnie imieniem sjonistów naszego miasta, oraz i imieniem własnem, życzyć Ci, abyś mógł nadal z dotychczasowem powodzeniem pracować dla Żydów i z pożytkiem dla ukochanego przez Ciebie tak bardzo ideału sjonistycznego jeszcze **AD MEAH W'ESRIM SZANAH.**

Dr Samuel Spann.

Joachim Neiger — publicysta.

Pierwsze prace publicystyczne Neigera poznałem jeszcze kilka lat przed jego przybyciem do Tarnowa. We formie listów do swego ojca, błp. Mojżesza Arona Neigera, wybitnego uczonego i haskalisty, zamieszkałego już wówczas w Tarnowie, napisał w języku hebrajskim kilka rozpraw na temat sjonizmu, jego tendencyj i celów. Listy te, dzięki swej przepięknej formie, głębokiej i oryginalnej treści czytywaliśmy z wielkiem zainteresowaniem.

Listy te były pierwszym krokiem Neigera na polu publicystycznem. W małem miasteczku Kozłowie w Małopolsce wschodniej gdzie wówczas Neiger mieszkał, przygotował się on do swej właściwej misji mówcy ludowego, wychowawcy i budziciela narodu żydowskiego.

Po przybyciu Neigera do Tarnowa, opublikował od czasu do czasu artykuły w ówczesnym organie sjonistów austrjackich „Jüdische Zeitung“, wychodzącym w języku niemieckim, oraz w innych czasopismach.

Nie posiadam całego dorobku publicystycznego Neigera, a jego artykułów, opublikowanych podczas wojny wogóle nie czytałem. Nie mogę więc analitycznie ocenić jego działalności publicystycznej, a jego prace w tej dziedzinie w ostatnich kilku latach ludność żydowska Tarnowa zna chyba z „Tygodnika Żydowskiego“.

Jedno chcę jednak stwierdzić, że aczkolwiek jest niewątpliwie inteligentnym i bardzo utalentowanym publicystą, to jednak pisanie jest u niego rzeczą drugorzędną. W pierwszym rzędzie jest on trybunem ludowym, a dopiero w drugim rzędzie publicystą. Jego moc tkwi bardziej w słowie żywem, niż pisanem. Słowo pisane jest zazwyczaj tylko uzupełnieniem słowa żywego, które z natury rzeczy posiada o wiele więcej siły i dynamiki.

Wszystkie swoje siły, tak oratorskie, jak i publicystyczne, oddał Neiger służbie dla narodu żydowskiego i na tem posterunku stoi on już od 40 lat bez wytchnienia i odpoczynku.

Neiger przybył do Tarnowa w okresie niezbyt przychylnym dla rozwoju naszej idei. Był to bowiem okres, kiedy akcje dla Ahawat Sjon i Machnaim nie udawały się. Inicjatorzy akcyj tych usunęli się w cień, a ruch dużo ucierpiał na popularności. W takim to czasie Neiger zabrał się do pracy, która została uwieńczona kolosalnym sukcesem. Skalista na pozór gleba wydała owoce.

W pracy tej miał Neiger dużo przeszkód do usunięcia. Mieszczaństwo i skostniały element asymilatorski nie miały i nie chciały mieć zrozumienia dla naszych ideałów. Elementy te cechowała bezwzględna tępota psychiczna i obojętność dla spraw narodowych.

Dla zdobycia tych elementów konieczną była bezwzględna wiara i entuzjazm dla sprawy. Te zalety posiadał i posiada Neiger w wielkiej mierze. Tę to wiarę i entuzjazm wszczepiał przez dziesiątki lat w innych, a obecnie okiem zwycięzcy spozierać może na tych wszystkich licznych zwolenników, które on zdobył dla naszej idei.

Praca sjonistyczna Neigera jest różnorodna. Praca polityczna, hebraizacja, szkolnictwo, kahał, praca kulturalna. Wszędzie Neiger ma swój udział. Neiger jest też wielką osobistością w światowym ruchu sjonistycznym. Jest członkiem Komitetu Akcyjnego organizacji sjońskiej i Agencji Żydowskiej.

Na jego pocieszenie możemy powiedzieć, że ziarno, które zasiał, kiełkowało i wydało i wydaje owoce. Jego i nasza praca nie poszła na marne.

W pracy i radosnej twórczości osiągnął Neiger 60 lat. Zdaje się, że dopiero niedawno spotkaliśmy się i rozpoczęliśmy pracę, a jednak tyle dni pracy przeszło, całe pokolenie. Dorobek pracy Neigera jest obfity. Neiger, a my wraz z nim, może zrobić piękny bilans.

Neiger, mimo swych 60 lat, jest młody, rześki i mocarny tak w słowie, jak i piśmie. Jeszcze daleki on jest od przejścia na emeryturę. Niema śladu zmęczenia, ani też znużenia.

Z okazji 60-lecia życzymy Neigerowi, by danem mu było dalej, jak dotychczas pracować dla naszego świętego ideału, oraz by jego jubileusz 70-lecia odbył się w Palestynie.

Abraham Kohane.

Do wieńca chwały.

Sześćdziesiąt lat — dla człowieka, który całe swe życie poświęcił organizacji, który po codziennej pracy zawodowej nie odpoczywa, jak inni, lecz pracuje dla tych innych — to spory kawał życia. A w dniu dzisiejszym kończy sześćdziesiąt lat życia jeden z naszych najlepszych, a dziś już tak bardzo nielicznych towarzyszy, którzy należą do ruchu sjonistycznego od jego zarania. I to nie w roli widza, czy też obserwatora, ale w charakterze niezmordowanego pracownika i twórcy ruchu sjonistycznego.

Bo Joachim Neiger od lat czterdziestu złożył swój bujny, płomienny temperament, niezłomną i niestrudzoną wolę na ołtarzu sprawy narodowej. Dzięki wytrwałej, celowej i systematycznej pracy, dzięki świetnemu zmysłowi organizacyjnemu, doskonałemu pióru i niezwykłej elokwencji wysunął się Joachim Neiger na czoło przywódców Żydostwa polskiego.

Mądry i rozważny, głęboko odczuwający nasze bóle i troski, nie goniący ni za zaszczytami, ni za rozgłosem i reklamą, bo ich zresztą nie potrzebuje, całem sercem oddany naszej organizacji, wspaniały, porywający mowca, najszlachetniejszy typ idealisty, wielki umysł, przenikliwy myśliciel — oto sylwetka naszego Joachima Neigera.

Walory Jubilata czynią z niego najbardziej zdyscyplinowanego i karnego towarzysza, umiejącego zawsze poddać się woli partji i wszystko dla niej poświęcić. On, który przed nikim nie umie się ugiąć, przecież poddaje się uchwale organizacji, szanuje ją, wykonywa i bezwzględnie realizuje. Idei dźwignięcia cierpiącego, umęczonego narodu żydowskiego na szczyty szczęścia, dobra i piękna oddał czterdzieści lat swego ofiarnego życia. Cały, bez reszty. Żołnierz i wódz. Najlepszy syn naszego Narodu.

Gdy przemawia do nas młodych sjonistów, nakreślając przed nami obrazy dumnego i szczęśliwego narodu, gdy zachęca nas do walki, gdy nas nieraz po ojcowsku gromi, karci i żąda od nas więcej ofiarności, gdy stłoczeni na zgromadzeniach ludowych wchłaniamy w siebie jego głos, to nasze samopoczucie, nasza wiara wzmaga się, rośnie i potężnieje, nasze serca nam biją raźniej i goręcej, a w duszach budzi się żar, przeradzający się pod wpływem jego płomiennych słów we wolę i w zacięcie.

Z falą hołdu i uwielbienia, z jaką płyną ku Joachimowi Neigerowi w dniu dzisiejszym wszystkie serca sjonistyczne i żydowskie, łączy się z miłością i wdzięcznością młodzież stam-sjonistyczna, życząc naszemu ukochanemu i młodemu przywódcy, aby w pełni sił i zdrowia nadal nas prowadził do walki i do zwycięstwa.

Przez długie, długie lata...

Henryk Spielman.

Sifrija Amamith Jubilatowi.

Nie było zdaje się wypadku, aby przy jubileuszu jakiegoś Żyda nie było mowy o stosunku jubilata do książki. Nie na darmo jesteśmy am hasefer. I w naszym wypadku nie możemy tej dziedziny pominąć. Nie chcę tu wspominać o działalności piśmiennej Jubilata. Gdyby ktoś zebrał Jego artykuły i rozprawy, rozrzucane po niezliczonych czasopismach w czterech językach, uzbierałyby się grube tomy. Może się kto podejmie tego trudu. Dziś chcę zwrócić uwagę, co uczynił tow. Chaim Neiger dla książki.

Wiadomą jest rzeczą, jakie jest znaczenie Syfriji Amamith w życiu kulturalnem żydostwa tarnowskiego, a nawet i prowincji. Przecież to biblioteka, która posiada przeszło 15 tysięcy tomów w 4 językach, z której korzysta przeszło 1000 czytelników, a wielu bezpłatnie, a w szczególności bezrobotni, oraz organizacje dla pracy oświatowej i t. d. Otóż tow. Neigerowi ma ta placówka do zawdzięczenia swe powstanie. Istniały przedtem małe biblioteczki po stowarzyszeniach, które prowadziły marny żywot, suchotniczo-anemiczną wegetację, nie wypełniając należycie swego zadania. Dzięki niestrudzonej energji tow. Chaima Neigera, po długich a mozolnych pertraktacjach, po wyszukiwaniach odpowiednich formułek, które miały zaspokoić ambicje i ambicyjki pojedynczych stowarzyszeń, udało się przeprowadzić zjednoczenie, przyczem pomógł Jego autorytet na równi z roztropnością.

W imieniu tej wielkiej książnicy, przyłączamy się do zgodnego chóru życzeń dla swego inicjatora i twórcy w dniu jubileuszu 60-lecia.

Dr Jezajasz Feig.

Kochanemu kol. Drowi Józefowi Silbermanowi z okazji zaręczyn z p. Idą Mandelbaumówną serdecznie gratulują **J. Zwieblowie.**

Rozmyślania o Jubilacie.

Dlaczego obchodzimy uroczyście 60-lecie urodzin towarzysza Joachima Neigera? Dlaczego bez echa mijają urodziny tylu obywateli, którzy również kończą 60-ty rok życia?

Są jednostki, które nie żyją tylko dla siebie i swojej najbliższej rodziny. Są jednostki, które cierpią i radują się z narodem, do którego należą. Są Żydzi, dla których naród żydowski nie jest tylko zbiorowiskiem nędzarzy, nad którymi można się co najwyżej w szlachetnym dopiero porywie litować. Są Żydzi, którzy dumni są ze swego żydostwa i tę dumę chcieliby wszczepić w serca swych braci. Są tacy pełni, stuprocentowi Żydzi, którzy poza własną państwowością w Erec Izrael nie uznają innego rozwiązania kwestii żydowskiej. Są fanatycy, którzy nie uznają kompromisu między golusem a Erec i chcieliby widzieć cały naród żydowski zjednoczony w świętej pracy dla odbudowy własnej Ojczyzny w Erec.

A golus jest wielkim ugorem. Kto te ugorne pola chce uprawiać, ten musi być uzbrojony w żelazną cierpliwość i głębokie przywiązanie do swej pracy. Tylko silny duchem i niezłomny charakter może uprawiać tę glebę golusową, pełną wybojów i głazów.

Tym pługiem, który wrzyna się głęboko w te ugorne golusowe nasze życie jest sjonizm. Tysiące dzielnych i odważnych Żydów zaprzęgło się do tego pługa, by orać, by usunąć głazy i wyboje. Ilu już pozostawiło pług, bo zniechęciły ich trudności, klęski i znoje pracy uświadamiającej wśród Żydów golusowych?

Pozostali silni i wytrwali. Pozostali ci, którzy ukochali swój naród. Pozostali ci, dla których Sjon jest treścią ich jaźni, sensem ich życia.

Do tych szczęśliwców należy Joachim Neiger. Pełny, stuprocentowy sjonista. Sjonista bez cierpień frakcyjnej jednostronności.

Joachim Neiger nie jest już dzieckiem haskali. On stoi już mocno na gruncie renesansu żydowskiego. Jego światopogląd sjonistyczny nie zna wahań, ni wątpliwości. To też Neiger wyrósł ponad miarę przeciętnego działacza sjonistycznego.

Dla Neigera jedność organizacji sjonistycznej jest fetyszem.

Biada nad rozluźnieniem więzów organizacyjnych. Gromi za brak dyscypliny. Prosi o zgodę i harmonję. I choć należy do Żydów stuprocentowo religijnych, choć przestrzega rytuału żydowskiego z większą z pewnością pieczołowitością niż niejeden patentowany ortodoksa, to jednak należy do ogólnej organizacji sjonistycznej, wierny swej zasadzie o jedności Organizacji Sjonistycznej.

Joachim Neiger nie jest zawodowym politykiem. Nie zna kompromisów, ani nie zna się na kulisach polityki. Do polityki golusowej zresztą czuje niemały wstręt. Ale gdy trzeba zwalczyć hydrę asymilacyjną, gdy trzeba gromić sprzedawczyków i zdrajców — wówczas biada wrogowi. Jego porywająca wymowa druzgocze przeciwnika.

Pomaga mu przytem jego gruntowna wiedza judaistyczna, przyczem Neiger potrafił równocześnie wchłonąć i kulturę europejską, tworząc piękny typ Żyda, który w tradycji żydowskiej znajduje siłę i podporę dla swej wiary w Odrodzone Żydostwo.

Takim jest nasz Joachim Neiger. **Nasz** — bo łączy nas jedna wiara, jeden ideał, jedna Organizacja.

60 lat — to tylko miernik czasu. To tylko wiek kalendarzowy. Ale **Nasz** Joachim Neiger jest jeszcze młodym, pełnym otuchy pionierem, realizującym sjonizm.

W pracy sjonistycznej zanikają różnice lat. Razem pracujemy, razem walczymy, razem się smucimy i radujemy.

Życzymy Naszemu Joachimowi Neigerowi długich — — długich jeszcze lat radosnej pracy sjonistycznej.

Dr Chomet.

Jednemu z seniorów ruchu naszego tow. Joachimowi Neigerowi.

Jeden z najdzielniejszych i najwierniejszych szermierzy idei naszej tow. Cham Neiger święci 60-ty rok urodzin. Nie było ważniejszej akcji sjonistycznej w naszej dzielnicy, w którejby On, fascynujący mówca z Bożej łaski, nie odgrywał wybitnej roli i gdzie twórcza jego praca i płomienny jego entuzjazm nie stały się tam pobudzającym motorem i aktywnym czynnikiem w rozwoju naszej idei. Jego niespożyty optymizm, jego niezłomna wiara dawały nam otuchę w pracy naszej. Jako reprezentant naszej organizacji w Komitecie Akcyjnym, zdobył sobie uznanie i miłość w świecie sjońskim, gdzie należy do wybitnych przedstawicieli naszego ruchu.

W tym dniu uroczystym składa Mu organizacja sjonistyczna dla zachodniej Małopolski i Śląska najserdeczniejsze życzenia w nadziei, że nadal w pełnem zdrowiu stać będzie przy pracy dla ruchu naszego i że danem Mu będzie dożyć urzeczywistnienia naszych marzeń w Kraju Ojców.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska.

Mgr. Salpeter. A. Hoffstätter.

Joachim Neiger przy „pracy u podstaw“.

W dzisiejszym dniu — dniu jubileuszu sześćdziesięcio'ecia urodzin towarzysza Chaima Neigera — dużo się będzie czytało i dużo się będzie słyszało o narodowej działalności tego wybitnego i znanego żydostwu sjonisty.

Naród oceni Jego znakomitą działalność polityczną, przypomni sobie wielkie momenty, w których czcigodny Jubilat reprezentował godnie i chlubnie masy sjonistów na terenie lokalnym i na światowej arenie życia żydowskiego; uprzytomni sobie w całej pełni, jaka nieprzeciętna pod każdym względem jednostkę czci w panu Neigerze.

Byłby to jednak niezupełny jeszcze obraz zasług Jubilata.

Wspomnieć tu jeszcze należy i to z naciskiem pewną zasługę, dzięki której pozyskał sobie wdzięczność i uznanie całego narodowo myślącego społeczeństwa żydowskiego.

Przyszłością naszego narodu, podstawą jego pełnego rozwoju, czynnikiem jego postępu, jego nadzieja — jest młodzież.

Młodzież, wychowana w duchu narodowo-żydowskim — młodzież ucząca się od najmłodszych lat języka narodowego języka, który ma się stać żywym językiem przyszłości żydowskiej, młodzież świadomie dążąca do realizacji państwa żydowskiego — to przyszłość Narodu.

A przyszłość tę tworzą szkoły żydowskie, szkoły narodowe, ogniska kultury hebrajskiej.

Praca około budowy, utrzymania tych szkół to przedewszystkiem praca nad przyszłością narodu. Dlatego też w historii sjonizmu złotemi głoskami zapisza się te jednostki, które w pracy tej zasłużyły się swoim współudziałem, a tutaj należy nazwisko — **Chaim Neiger.**

Dziewiąty rok mija, odkąd na czele Zarządu narodowej szkoły żydowskiej „Safa Berura“ w Tarnowie stoi towarzysz Chaim Neiger.

Wytyczna Jego pracy około tej szkoły jest dla Niego nazwa tej szkoły — **Safa Berura** — **czysty język.**

Piastując godność prezesa Zarządu tej szkoły od zarania jej istnienia do chwili obecnej, chwili jej rozkwitu na czoło zainteresowań Pana Neigera wysunęła się zawsze sprawa „czystego języka narodowego“, — starania około hebrajskiej mowy, hebrajskiej kultury, hebrajskiego ducha „Safa Berury“ — placówki hebrajszczyzny w Tarnowie.

Reprezentując szkołę na zewnątrz jako jej budowniczy i jej opiekun długoletni, przedewszystkiem jednak towarzysz Neiger jest symbolem jej treści hebrajskiej.

Będąc sam „uczonym w piśmie“, w swej pracy nad szkołą gorącą pieczołowitością otacza pielęgnowanie tej nauki, najdroższej Żydowi-sjoniście.

Świętem jest dla szkoły „Safa Berura“ dzień, kiedy wita do niej w gościnę towarzysz Neiger i z radością słucha w klasach tej szkoły, jak realizują się Jego życzenia około narodowego kształcenia jej wychowanków.

Ta szkoła i ci wychowankowie dzisiejszy dzień sześćdziesięciolecia urodzin Pana Neigera obchodzą ze szczerą radością i życzą Mu **długich jeszcze, długich lat tej „pracy u podstaw“.**

Izak Lieblich.

WP. Chasklowi Postrongowi składamy serdeczne gratulacje z okazji zaślubin Jego syna Markusa Dawida z p. Szajndlą Schönberg.

L. Selingerowie i I. Reichowie.

Szan. Rodzinie Feigenbaumów z okazji zaślubin syna Maksa z p. Gizą Münz, oraz z okazji chanukath habaith składają serdeczne gratulacje

Wolfowie Metzgerowie.

Podziękowanie.

WP. Dyrektorowi szpitala żydowskiego Dr. Schützerowi, Dr. Bloch-Merzowej, Dr. Hullesowi, Dr. Binenstockowi za zupełne wyleczenie mnie z poważnej choroby, siostrom, a w szczególności siostrze Mali i Frydzi składam najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę podczas mej choroby.

Sabina Margulies.

Wieczór chanukowy.

Licznie stawiła się publiczność żydowska we wtorek 27 b. m. w Sokole na akademję chanukową, urządzoną przez „Bnej Sjon“ i „Hanoar Hacijoni“. Na starannie opracowany program złożył się szereg urozmaiconych punktów.

Zainaugurował akademję chór org. Hanoar Hacijoni, który pod batutą p. Rafała Felda wykonał efektowne „Hanejrot halalu“. Uroczyste przemówienie wygłosił Dr Schenkel. P. Schlesingerówna zadeklamowała wiersz hebrajski p. t. „Nes Zijonah“. Kwartet muzyczny sekcji muzycznej Bnej Sjonu w osobach pp. inż. Lauterbacha (skrzypce), E. Katza (skrzypce), R. Felda (cello) i H. Lauterbacha (fortep.) wykonał dwa intermezza baletowe i melodję hebrajską „Ejli, Ejli“ Weningera.

„Świeczki chanukowe“ zbiorowy balet i solowy „Taniec marynarski“ (układ p. Zosi Haarównej) we wykonaniu małych członkiń Hanoar Hacijoni stanowiły miłe obrazki sceniczne, barwiąc na wesoło poważny zresztą program. — Obrazy sceniczne „Die Nacht“ i „Ma ko' maschma lon“ w dobrej inscenizacji i reżyserji Z. Neuberga wypadły bardzo ładnie. — „Berl der Sznajder“ w temacie i obecnie aktualnym, postać i dziś nierzadka, w ujęciu p. Grünberga, wywarł silne wrażenie. Dekoracje p. H. Engelberga wprost artystyczne.

Całość wypadła doskonale, a wcale pokaźny dochód zasilił Żyd. Fund. Narod. **Herm.**



Wykaz puszek ściennych.

Dr Chomet 3.50, Daar 2.70, Bernard Salz 2.43, Dr Rosenman 2.20, Tauba Grünfeld 1.70, Dr Lauterbach 1.10, Fischler 1.11, Chaim Ehrlich 1.01. **Po 1 zł.** Róża Lauterbachowa, Inż. Löffelholz, Ch. Rössler, Wurzel & Daar, Drowa Traumowa, Markus Kurz, Herman Osterweil, Mojżesz Spiro 0.91, Dr Wasserman 0.90, Izak Metzger 0.80, Kornilo 0.78. Redakcja „Tygodnika Żydowskiego“ 0.75, Linzer 0.70, Abraham Bursztyn 0.66. Wymisner 0.66, Bracia Rosenbluth 0.64, Regina Handgriff 0.59, Juda Haber 0.52. **Po 50 gr.** Saul Gelb, Gedalja Bornstein, Fuchs, Samuel Dintenfass, Berner, M. Weisman, Joachim Unger, Mina Klapholz, B. Deresiewicz 0.47, Sabina Degen 0.40, Naft. Bergman 0.37, Dora Pflanzer 0.30, Jakób Steuer 0.20, Majer Spiren 0.20, Izak Lustgarten 0.13, Nowotny 0.9. — **Puste:** Dr Emil Merz, Löffelholz. w Tarnowie odbędą się w dniach 6—15 stycznia 1933 r. obejmują: okręgowy zjazd warstw starszych (6—7 stycznia we własnym lokalu), uroczystą akademję (7 stycznia w salach Astorji), wystawę Żyd. Fund. Narod. (pod protektoratem lokalnej komisji KKL.) i wystawę książki i prasy hebrajskiej (pod protektoratem Tarbutu). Wstęp na powyższe uroczystości tylko za okazaniem zaproszenia.

„Jidisze Bande“.

(Uwagi niezawodowego recenzenta).

Reklama jest dźwignią nietylko handlu, ale także... imprez teatralnych. Żydowska „Banda“ znalazła w prasie krakowskiej nad wyraz pochlebną ocenę. My Tarnowiacy wzięliśmy tę krytykę poważnie i zdawało nam się, że zespół rewjowy „Jidische Bande“ stanowi wprost rewelację.

Jakże gorzkie było nasze rozczarowanie!

Zamiast zespołu stojących na wysokim stopniu kultury artystów scenicznych, ujrzeliśmy na deskach „Sokoła“ przeciętnych aktorów, jakich było już u nas wielu w wędrownych teatrach żydowskich W teatrach tych było też niejednokrotnie wielu prawdziwych i wielkich artystów, jakich trudno znaleść w zespole „Bandy Żydowskiej“.

A jednak do tych teatrów nie wyruszały tłumy, jakie zaobserwowaliśmy na przedstawieniach „Żydowskiej Bandy“.

Widać z tego, jaką potęgą jest prasa, jak ważną nawet w kwestjach sztuki odgrywa rolę reklama i organizacja.

Organizacja ta działała jednak sprawnie jedynie wówczas, gdy chodziło o zapełnienie kasy.

Pozatem zawiodła ona na całej linji.

Żydzi łakną dobrego teatru, dobrej sztuki scenicznej i dlatego mimo ciężkich czasów Tarnowiacy tłumnie pospieszyli do Sokoła, zanosząc niejednokrotnie ostatniego złotego organizatorom występów artystów z „Żydowskiej Bandy“.

Każdy, który kupił bilet wstępu, sądził w swej naiwności, że za swoje wartościowe złote znajdzie to, za co zapłacił, a mianowicie swoje numerowane krzesło i prawo uczestniczenia w biesiadzie artystycznej. Tymczasem nikt nie mógł znaleść swego krzesła, a tem mniej biesiady artystycznej. O miejsca toczyły się pr[illegible] boje, w toku których przerażona publika słyszała uderzenia, krzyki i gwizdy, które przez długi czas nie ustawały mimo interwencji policyjnej.

Zamieszaniu temu zawinili organizatorzy, którzy sprzedali widocznie o wiele więcej biletów, aniżeli sala może pomieścić ludzi.

Ścisk był nie do opisania.

Jeżeli kiedyś w przyszłości zawita do Tarnowa prawdziwie artystyczny teatr, to niechaj się organizatorzy nie dziwią, skoro na tych imprezach będą pustki, bo ludzie mający trochę tylko poczucia smaku, unikają karczemnych burd i krzykliwych zajść.

Również przedstawienie nie wypadło różowo.

Miał to być wieczór humoru i wesołości. Czy z tą wesołością harmonizowały takie punkty programu, jak „A Kind fun der Gass“ i „der Meszygener Mann“?

Pan Nożyk powinien był zaraz na wstępie wyjaśnić, że ma to być wieczór wesołości i smutku.

Niektóre skecze moglibyśmy my Tarnowiacy podarować „Bandzie Żydowskiej“. Np. skecz „In a Kawalerskie Cymer“ nie zawierał prócz prostackich scen z rzeźnikiem ani szczypty humoru. To samo możnaby powiedzieć o skeczu p. t. „Weib. Gelibte in Kryzys“.

Inne punkty programu nie odznaczały się również żadną nadzwyczajnościa tak pod względem treści, jakoteż i wykonania. Wszystko to już widzieliśmy w Tarnowie — w lepszej oprawie.

Wyróżniała się z całego zespołu jedynie pani Lola Folmann, która odśpiewała piosenki ludowe z wdziękiem i należytą dykcją. Trochę wesoło[illegible] starała się wnieść do imprezy p. A. Grosberg. [illegible]

Oneg Szabat.

Na propozycję tow. Chaima Neigera postanowiła organizacja „Tarbut“ urządzić Oneg Szabat na wzór Telawiwu. Korzystając w bieżący[illegible] tygodniu z referatu pana Dra Zacharjasza Silberpfeniga, urządzamy Oneg Szabat w sobotę dnia 31 grudnia o godz. 3.30 popoł. w klubie [illegible] sjon. ul. Mickiewicza 6.

Po referacie, którego tytuł brzmi: [illegible] laikach, autorach „Dziejów ludzkośc[illegible] słuchacze niewymuszenie spędzą czas [illegible] czora przy śpiewie i spożywając prz[illegible] szałosz seudot.

Dział sportowy.

Jesienna pogoda i brak mrozu i śniegu przekreśliły plany tutejszych sportowców, którzy wyczekiwali z utęsknieniem na święta, by móc „użyć“ na ślizgawce czy nartach. Tę pogodę podczas świąt wykorzystały kluby, by urządzić cały szereg spotkań w tenisa stołowego i podczas ubiegłych 3 dni odbyły się w Tarnowie następujące spotkania ping-pongowe.

W piątek 23 b. m. rozegrano w lokalu Samsonu rewanżowe spotkanie **Samson II. — Ż. M. S.** z wynikiem 6 : 1 na korzyść drugiej drużyny Samsonu. Punkty dla Samsonu zdobyli Buch, Baum, Gruschow, Spielvogel, Nath i Klein Sz., dla ŻMS. Klein. Zawodami kierował p. mgr. Gries. Wyróżnili się ze Samsonu zawodnicy Klein Sz. i Buch.

Również w piątek rozegrano w lokalu Astorji spotkanie **Jutrzenka — Gwiazda-Stern** z wynikiem 5 : 2 dla Jutrzenki. Punkty dla Jutrzenki zdobyli Schneps, Haber, Weg, Rosenblüth i Schacher, dla Gwiazdy: Feiner mł. i Moses. — Zawodami kierował p. Gelbwachs.

W sobotę rozegrano w tym samym lokalu rewanżowe spotkanie **Samson II. — Jutrzenka**, zakończone wynikiem 6 : 1 na korzyść Samsonu drugiego. Punkty dla Samsonu zdobyli: Klein Sz., Buch, Nath, Spielvogel, Papier, Topiół.

W lokalu Gwiazdy rozegrano w niedzielę dnia 25 bm. spotkanie **Gwiazda-Stern II. — Jutrzenka II.**, zakończone zwycięstwem Jutrzenki w stosunku 4 : 3. Zawodami kierował p. Gruschow.

W poniedziałek 26 b. m. rozegrano w lokalu Astorja zawody **Tarnovia — Jutrzenka**, zakończone zwycięstwem Jutrzenki 4 : 3. Senzacyjna klęska wicemistrza.

W bieżącym tygodniu rozafiszowano po mieście, że w dniu 1 stycznia 1933 odbędą się w Tarnowie zawody międzymiastowe **Tarnów — Kraków.** Wprawdzie z afiszów nie można wyczytać, o jakie zawody się tu rozchodzi i złośliwi twierdzą, że będzie to pierwsze w Tarnowie spotkanie oficjalne w „YO-YO“, ale znając skrót KZOTS, domyślamy się, że będzie to spotkanie w tenisa stołowego. Uważamy, że organizatorzy błędnie postąpili, wyznaczając to spotkanie tak wcześnie, gdyż z jednej strony zawodnicy przed mistrzostwami, po długiej przerwie letniej nie mogli jeszcze osiągnąć swojej normalnej formy, ponadto zawody takie w toku lub nawet po mistrzostwach byłyby z pewnością bardziej zainteresowały publiczność.

Całkiem niefortunnem pociągnięciem było już urządzenie w charakterze przedmatchu zawodów **Samson — Reprezentacja klubów tarnowskich**, gdyż Samson, który czołowych swoich zawodników dostarczy prawdopodobnie do reprezentacji przeciw Krakowowi, wystawi przeciw tutejszej reprezentacji swoją drugą drużynę, która zresztą prawdopodobnie tego spotkania nie przegra. Tego rodzaju przedmecze są może dobre w piłce nożnej, ale w tenisie stołowym niewątpliwie tylko będą nudziły. Ciekawi tylko jesteśmy, czy przy ustawianiu składu przeciw Krakowowi kapitan związkowy tutejszej Delegatury wystawi skład najlepszy, czy też i w tym wypadku będzie się kierował tym sławnym „kluczem klubowym“, który już w roku ubiegłym wydał odpowiednie plony.

W niedzielę 8 stycznia 1933 odbędzie się w lustrzanej sali Kasy Oszczędności XIV. doroczna reduta Samsonu, która zapowiada się jako najpiękniejsza zabawa karnawału. Organizatorzy nie szczędzą trudów, by przygotować gościom cały szereg niespodzianek, między innymi każdy dziesiąty bilet wstępu będzie premjowany.

W najbliższą sobotę ma się odbyć Walne Zgromadzenie ŻMS., które ze względu na toczącą się walkę o hegemonję w klubie między rewizjonistami a resztą członków zapowiada się bardzo burzliwie. Ciekawe będzie stanowisko rewizjonistów odnośnie do kandydatur na czołowe stanowiska w klubie. Jak się bowiem dowiadujemy, kandydowane są na stanowiska prezesa i wiceprezesa osoby, które z ruchem narodowo-żydowskim bardzo mało mają wspólnego.

W najbliższym czasie zostaną w nowo zadaptowanej sali gimnastycznej Samsonu uruchomione kursa gimnastyczne. Bliższe szczegóły w następnych komunikatach. **Jef.**

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej.

P. Dr Feig składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Jekla, Apt. Taubelesa i Mgra Dintenfassa.

P. Drowa Feigowa daje 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Perlbergową, Sarę Bienenstockównę, Mondscheinową, Ch. Kleinową, Silberpfennigową, Dolę Weissównę, Zwieblową i Chocznerową.

P. Feigowa, ul. Gumniska 10 zł.
P. Dr Katz 2.50 zł.
P. Dr Jortner 3 zł.
P. Inż. Balsam 2 zł.
P. Henryk Holländer 3 zł.

Jak zapobiec włamaniom mieszkaniowym.

Stan bezpieczeństwa w mieście przedstawia się ostatnio bardzo opłakanie. Złodzieje grasują dniem i nocą, a dokonane włamania i kradzieże świadczą o tem, że pogorszenie się stanu bezpieczeństwa wymaga współpracy społeczeństwa z władzami bezpieczeństwa.

Chodzi przedewszystkiem o to, by właściciele realności, a w szczególności dozorcy domów skrupulatnie wykonywali swe obowiązki. Dozorcy winni kontrolować mieszkania przed zamknięciem bram czy drzwi są zamknięte, następnie winni dozorcy czuwać nad tem, kto wchodzi i wychodzi z kamienicy.

Jednem słowem, musi się zaprowadzić kontrolę nad ruchem obcych w poszczególnych domach, przyczem władze bezpieczeństwa winne energiczniej zająć się tępieniem włóczęgostwa. W ciągu dnia bowiem odwiedzają mieszkania dziesiątki włóczęgów, z pomiędzy których rekrutują się właśnie przestępcy.

Wskazanemby było, by za wzorem miasta Lwowa i w Tarnowie odbyła się z inicjatywy władzy administracyjnej konferencja, w której wzięliby udział przedstawiciele właścicieli realności, związków zawodowych dozorców, władz bezpieczeństwa, związku lokatorów i prasy, celem naradzenia się nad sposobami współpracy dla zapobiegania włamaniom mieszkaniowym. **—et.**

Kronika.

Z okazji obchodu 60-lecia urodzin naszego zasłużonego i długoletniego prezesa tow. JOACHIMA NEIGERA odbędzie się w niedzielę 1-go stycznia 1933 r. o godz. 8 wieczór w lokalu organ. sjon. przy ul. Mickiewicza 6 uroczysty bankiet.

Posiedzenie komitetu lokalnego organizacji sjońskiej w Tarnowie odbędzie się w poniedziałek 2 stycznia 1933 o godz. 8 wieczór w lokalu org. przy ul. Mickiewicza 6. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Posiedzenie KKL. odbędzie się we wtorek dnia 3 stycznia 1933 r. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich delegatów organizacyj.

Z Bnej Sjonu. W poniedziałek 2 stycznia odbędzie się referat tow. H. Zeichnera na temat: „Stanowisko społeczne stamsjonizmu“.

We środę 4 stycznia odbędzie się seminarjum socjologji Żydów.

We czwartek 5 stycznia odbędzie seminarjum historji sjonizmu. — Początek pogadanek punkt. o godz. 7.30 wieczór.

Oneg Szabat. W sobotę 31 grudnia o godzinie 3.30 popoł. odbędzie się w lokalu org. sjon. ul. Mickiewicza 6 referat p. Dra Zacharjasza Silberpfeniga na temat: Al sznej „hedjotot“ szekatwu diwrej-imej-olam.

Tarbut. W poniedziałek 2 stycznia 1933 posiedzenie wydziału w lokalu ochronka o godzinie 8.30 wieczór.

Z org. Hechaluc-Pionier. W poniedziałek dnia 26 grudnia o godz. 8.30 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków. Po udzieleniu sprawozdania ustępującego wydziału, wybrano nowy wydział, w skład którego wchodzą: prezes Arjeh Alweis, wiceprezes Baruch Sternheim, sekretarz Jakób Zughaft.

Bieżącą aliją wyjechali do Erec następujący towarzysze: Salomon Gerstner, Hela Herz, Franka Ormian, Benzion Grabschrift, Inż. Kuba Fleischer, Zwi Salamon, Rumek Lichtinger, Jeruchim Zeisel, Sara Weg, Pinkas Maurer, Peśka Kaufteil, Adela Rand.

Ochronka Żydowska i Ognisko urządzają Wielki Wieczór Sylwestrowy w salach hotelu City. Liczne urozmaicenia. Pierwszorzędny Jazz. Początek o godz. 9 wieczór.

Wizo. We wtorek 3 stycznia 1933 urządza Wizo VIII. Podwieczorek Towarzyski w lokalu org. sjon. ul. Mickiewicza 6, połączony z pogadanką na temat: „Praca narodowa kobiety żydowskiej“. Początek o godz. 4 popoł. Goście mile widziani.

Kapai. We wtorek 3 stycznia 1933 r. posiedzenie zarządu we własnym lokalu o godz. 8.30 wieczór.

Wystawę KKL. i książki hebrajskiej urządza żyd. org. skautowa „Haszomer Hacair“ w Tarnowie w dniach 8—15 stycznia 1933. Wystawa otwarta codziennie od godziny 4—9 wieczór we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 12. Statystyki i wydawnictwa! Czysty dochód przeznaczony na Żydowski Fundusz Narodowy.

Uroczystości jubileuszowe Haszomer Hacair. Z okazji XV-lecia istnienia organizacji szomrowej **Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze** w Warszawie przystępuje do założenia Oddziału Ż. T. K. w Tarnowie. Celem omówienia szczegółów, zaprasza się delegatów wszystkich organizacyj młodzieży żydowskiej, w szczególności kluby sportowe, związki skautowe i grono nauczycielskie na wspólne posiedzenie, które się odbędzie w sobotę 31 b. m. punktualnie o godz. 19 w lokalu Biblioteki Ludowej Safa Berura.

Staraniem Żydowskiego Klub Scenicznego odegraną zostanie w piątek 30 grudnia o godz. 8 wieczór komedja p. t. „Nieszczesny małżonek“ w 4 aktach Tomaszewskiego. Treść bardzo zajmująca i wesoła. W rolach tytułowych p. Rachmil-Schmerzowa i p. E. Bilfeld.

Kradzieże. Dnia 22 bm. aresztowano Władysława Szmeję z Warszawy za kradzież jaj w składzie Nuchima Feuerlichta w Tarnowie przy ul. św. Marcina, wartości około 200 zł. Wymieniony jest również poszukiwany przez policję w Tarnobrzegu za kradzież garderoby. Oddano go władzom sądowym.

Nadto zatrzymano Stanisława Papugę, Józefa Kułpę i Władysława Jakóbowskiego z Tarnowa za kradzież soków na szkodę p. F. W., wartości przeszło 200 zł., oraz obuwia wartości 100 zł.

Dnia 23 bm. aresztowano Józefa Nytkę z Zacarnia, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży z włamaniem, dokonanej swego czasu w sklepie Bursztyna przy ul. Krakowskiej, któremu skradł sprawca towary bławatne, wartości 500 zł. Nytkę oddano władzom sądowym.

Dnia 24 m. aresztowano Jana Kijaka i Walentego Rakowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem szeregu kradzieży, których dopuścili się na terenie miasta Tarnowa, a także w gminach podmiejskich, jak Zbylitowskiej górze, Koszycach małych i wielkich i innych, zabierając garderobę i co im wpadło w ręce, skutkiem czego wyrządzili szkodę na sumę przeszło 2000 zł.

Samobójstwo. Dnia 25 bm. Leon Twardzik, lat 27, z Tarnowa, w czasie chwilowego szału przebił się sztyletem w okolicę serca, skutkiem czego wieziony karetką do szpitala powszechnego zmarł.

odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.